

rzeczy musiało to ograniczyć ich zapędy w kierunku rozpalenia w południowo-wschodniej Kielecczyźnie walk bratobójczych, tym bardziej że domniemany sojusznik, jakiego mjr „Ząb” spodziewał się mieć w kręgach ziemiaństwa powiązanych z kierowniczymi kołami AK Obwodu Opatowskiego, nie poparł tej inicjatywy. Komenda Obwodu AK nie zamierzała podejmować żadnych akcji sprzecznych z duchem „paktu nieagresji” zawartego z Dowództwem Okręgu AL 25.II.1944 r.

W powiecie sandomierskim „Ząb” również nie znalazł zrozumienia dla swoich planów. Przeciwnie, miejscowe kierownictwo Armii Krajowej wyraźnie niechętnie było do jakichkolwiek wzajemnych kontaktów. Przebywał więc w powiecie bez określonych celów przez blisko dwa miesiące, a kiedy w czerwcu 1944 r. pojawił się tam bitny i dobrze uzbrojony oddział AL im. Bartosza Głowackiego, opuścił ten teren — przerzucając się w rejon wschodnich stoków Gór Świętokrzyskich. W tym czasie ściągnęły tam zresztą i inne oddziały NSZ Okręgu V, bowiem komenda Okręgu rozpoczęła wstępną fazę realizacji koncepcji Dowództwa Głównego stworzenia w południowej Polsce silnej grupy operacyjnej NSZ. Jeszcze w czerwcu nastąpiło połączenie wszystkich operujących na terenie województwa kieleckiego oddziałów NSZ w jedno zgrupowanie, nazwane 204 pułkiem NSZ. W dwa miesiące później utworzona została grupa operacyjna, która przyjęła nazwę Brygady Świętokrzyskiej NSZ.

#### WYNIKI DZIAŁAŃ AL, AK I BCH W OKRESIE STYCZEŃ—LIPIEC 1944 r.

W ciągu pierwszego półrocza 1944 r. sytuacja militarna Niemiec uległa dalszemu pogorszeniu. Front wschodni na odcinku pomiędzy Prypcią a Dniestrem nieustannie zbliżał się do etnograficznych ziem polskich. Na okupowanych obszarach kraju hitlerowcy terrorem i ograniczeniem swobody ruchu cywilnej ludności starali się utrzymać spokój i zapewnić minimum bezpieczeństwa tyłom swych wojsk. Dla niemieckiego aparatu policyjnego nie było to zadaniem łatwym. Ruch oporu bowiem, po okresowym ograniczeniu swych wystąpień w okresie zimowym, po-

ustają. Wydaje się, że inicjatorem jest »Żbik«, chociaż cała grupa wykazuje pewne skłonności do stawiania na Niemców raczej, niż na bolszewików. Zresztą zarówno ONR, jak i NSZ na każdym kroku akcentuje swe antybolszewickie nastawienie — realnych wyrazów tej postawy brak, chyba że na rachunek politycznej działalności zaliczyć należy wymordowanie 20 biednych chłopów we wsi Łysowody, gm. Ćmielów, pow. opatowski. Wrogie nastawienie społeczeństwa do NSZ spotęgowało się. Panuje w terenie oburzenie z powodu przyjęcia tej grupy do AK, zresztą praktycznie biorąc, połączenie to na dole nie istnieje. Słysz się głosy: »pan Żegota mógł wejść do AK, ale nie my«”.